

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. -Urzędowo 28 b. m.: Na froncie wschodnim: Front arcyks. Józefa: Wczoraj przekroczyliśmy Alutę. W dolinie Argesu jest Curtea de Argeş w naszym posiadaniu. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nasze strażnice polowe odparły silny rosyjski oddział wywiadowczy.

Front ke. Leopolda baw.: Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Położenie niezmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. Na froncie francuskim: Nie było szczególnych akcji bojowych.

Na froncie wschodnim: Na południo-zachód od Dźwińska ogień artylerji rosyjskiej chwilami wznagał się.

Na Bałkanie: W Dobrudży eskapada działalność bojowa. Armja naddunajska zyskała na terenie. Wczoraj zajęte zostało Giurgiu.

Po silnym ogniu między jeziorem Prespą i Cerną nastąpiły silne ataki, które między Tarnową i Makową jakoteż pod Gruniszte podejmowane były przez Rosjan, Włochów, Francuzów i Serbów przeciw linjom niemiecko-bułgarskim. Wielki wspólny atak wojsk koalicji rozbił się zupełnie. Pod niżejczącym działaniem naszego ognia armatniego i karabinowego nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty, nie odniósłszy żadnego sukcesu.

Berlin. Urzędowo 27 b. m. wieczór: Na zachodzie i wschodzie. W Rumunji cała linja Aluty jest w naszych rękach.—W dolinie Monastyr i w górach łuku Cerny koalicja poniosła ciężką klęskę skutkiem rozbitcia się wielkiego ataku pod Lenova, na północo-zachód od Monastyr i pod Makową.

Manifestacja żałobna Koła polskiego

Wiedeń (BK) Koło polskie zebrało się wczoraj przed południem w gmachu parlamentu na posiedzenie żałobne z powodu zgonu Monarchy. Na posiedzenie przybyło wielu członków Izby panów, Polaków, posłowie sejmowi, oraz minister dla Galicji, Dr. Bobrzyński, wszyscy w strojach żałobnych. Po porywającej mowie prezesa Bilińskiego Koło polskie postanowiło wziąć korporatywnie udział w pogrzebie i złożyć wieniec na trumnie Monarchy. Następnie Koło polskie udało się do kaplicy zamkowej, gdzie złożono przy trumnie okazały wieniec z szarfą o barwach polskich i napisem: Najszlachetniejszemu Monarsze — Koło polskie.

Postanowiono także wysłać depeszę hołdowniczą do cesarza Karola.

Ces. Karol na zamku dworskim.

Wiedeń. (BK.) Ces. Karol dnia 27 bm. poraz pierwszy zjawił się jako monarcha na zamku dworskim: W drodze z Schoenbrunn do zamku witany był entuzjastycznie przez publiczność. Cesarz przyjął na zamku na szczególnej audjencji apostolskiego nuncjusza, następnie posłów tureckiego, amerykańskiego i hiszpańskiego.

Na pogrzeb cesarski

Sofja. (BK) Minister wojny. Najdenow i minister oświaty, Pospzew, wyjechali na pogrzeb cesarski w Wiedniu jako przedstawiciele armji bułgarskiej, względnie rządu bułgarskiego. Również

i gen.-adjutant królewski, Markow, u dał się do Wiednia.

Zwłoki cesarza w kaplicy zamkowej.

Wiedeń. (BK.) W poniedziałek przeniesiono zwłoki cesarza z zamku w Schoenbrunn do kaplicy zamkowej, przy olbrzymim udziale publiczności. Po pokropieniu zwłok wczoraj rano publiczność miała dostęp do kaplicy zamkowej. W kościele panuje głęboki nastrój żałobny. Przed wielkim ołtarzem na potężnym podniesieniu widnieje czarna trumna, złotem zdobiona, spoczywająca na kobiercu ze złotego brokatu. Na stopniach katafalku leżą wieńce od najbliższej rodziny cesarskiej. Także na ścianach kościoła wisi mnóstwo wieńców. Napływ publiczności jest olbrzymi. W głębokim milczeniu przesuwają się tłumy obok katafalku, aby wyrazić ostatnie milezające pozdrowienie zmarłemu władcy.

Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Obowiązek pracy w Niemczech.

Berlin. (BK.) Główna komisja reichstagu przyjęła w dyskusji nad ustawą o służbie pomocniczej dla ojezyny wniosek, że postanowienia wykonawcze do ustawy wydane być mogą tylko za zgodą złożonego z 15 członków wydziału reichstagu, i że urząd wojny jest obowiązany informować stale wydział o wszelkich ważnych wypadkach. Następnie Komisja powzięła uchwałę, że ustawa ma być zniesiona w miesiąc po zawarciu pokoju.

1830—1916

Nadeszła ośmdziesiąta szósta rocznica jednego z najwspanialszych porywów narodu polskiego, jednego z najpotężniejszych protestów przeciw obcej przemocy, jednego, z najjaśniejszych blasków sławy oręża i jednocześnie jednej z najboleśniejszych klęsk...

Ośmdziesiąt sześć razy obchodziliśmy rocznicę tę, ujadając się szaleństwem czynu garści podchorążych, od nich czerpiąc siłę w nieustannym przyspabianiu się do jeszcze jednego wysiłku zrzucenia kajdan...

To już przeszłość. Dziś zakończył się przez półtora wieku powtarzany dramat, polski czyn zwyciężył: Niepodległa Polska została powołana do życia. Nie jest to już miraż, serdeczne westchnienie, gdzieś w głębiach serc człowieczych ukryte: połowa Europy, skąpana w potokach krwi, prawo nasze uznała. My prawo to mamy przekuć w rzeczywistość.

Przeglądając poźółtkę, a mądrością brzemienne karty historii zmagam się naszych, wzrok nasz w dniu wielkiej rocznicy nie na momencie wybuchu powstania, nie na chwili krytycznej zatrzymuje się. Dziś w księdze doświadczeń szukamy przykładów nie błyskawicznego czynu, nie entuzjazmu szlachetnych serc, porywających za broń bohaterów—szukamy przykładu żmudnej a roztropnej pracy nad utrwaleniem osiągniętej zdobyczy.

Na mapie Europy w krwawym kurzu walk, dymie ognia hureganowego, w zartym poświście gazów — wyłania się, jak na fotograficznej płycie pod wpływem chemikalji, niewyraźny kontur. — Kontur ten to Polska, to my! W krwawym labolatorjum Europy oczy narodów wpatrują się w dziejotwórcze opary, pół Europy mówi; jest i niech będzie; pół drugie w gigantycznych wysiłkach stara się raz jeszcze zmącić obraz, by zczepić, byśmy znów od prologu zaczęli krwawy — a męczeński nasz polski dramat...

Sto pięćdziesiąt lat walki wykazały dobitnie, że Polak za miecz porywać potrafi, choć by mu powielekroć wytrącano go z ręki, wyzaliśmy, że walczyć i zdobywać potrafimy—dziś święcimy 86-ty rocznicę jednego z najwspanialszych porywów, święcimy go w chwili, gdy świat na nas patrzy w momencie naszej zdobyczy, patrzy i pyta; azaliż utrzymać swą zdobycz potrafimy?

Ośmdziesiąt sześć lat temu wspaniałym porywem wygnaliśmy wroga z granic naszych—a jednak powrócił... Bo-

haterskiego wysiłku owoc zniszczyła wyrosła z zatrutego nasienia niewoli — niewiara. Pozółkłe karty historii wołają do nas głosem przelanej krwi: strzeżcie się niewiary!.. Strzeżcie się, by dzieło waszej męki, owiec krwi [przelanej], nie zniszczały, nie uwiędły w rękach tych, co w ciężkim jego tworzeniu, ni krwi, ni męki, ni łez serdecznych nie złożyli w ofierze. Baccie, by czyn wasz, jak czyn Wybickich nie zmarniał znowu w rękach niedołężnych, niewierzących i niezdecydowanych, a żadnych władzy...

„Upór, brak wiary i decyzji, przy pomocy których powinni byli wyzyskać powszechny zapał, oto przewinienia, oto ciężkie błędy, które dziś jeszcze ciążyą na Chłopickim i Skrzyneckim w obliczu narodu” — mówi Prądzyński...

Ze słów tych płynie ku nam przestroga, dziś w 86-tą rocznicę naszej wojny z Rosją, w czasie nowej wojny z Rosją, przestroga tem ważniejsza, tem jaskrawsza.

Obyśmy ją zrozumieli.

Q.

Szebeko i Szczegłowitow.

„Frankfurter Zeitung” w telegramie ze Sztokholmu donosi za „Birżewia Wie domosti” o starciu, jakie nastąpiło w Radzie Państwa między przedstawicielami frakcji polskiej, Szebeką a przewodcą prawicy Szczegłowitowem. Szebeko skończył swą mowę słowami: Wielką byłoby pociechą dla uciśnionej ludności polskiej, gdyby Rosja ze swoimi sojusznikami zobowiązała się stworzyć wolną Polskę ze zjednoczonymi ziemami i polskimi.

Szczegłowitow oświadczył na to, że treścią odezwy w. księcia było tylko uwolnienie Polaków z pod panowania nienawistnych Niemców, nie pozatem. Zjednoczenie Polski może nastąpić tylko pod berłem cara rosyjskiego. Zdarzenia wojenne przeszkodziły wprowadzić urzeczywistnieniu

odezwy, ocalenie braci słowiańskich leży wszakże wyłącznie w rękach wszechrosyjskiego samoderżcy. Puszkina powiedział, że wszystkie strumienie słowiańskie muszą wpłynąć do morza rosyjskiego. Rosja nie opiera swych nadziei na deklaracjach, lecz tylko na pokonaniu niemiec kich rozbójników i na niezwykłej żelazności bagnetów rosyjskich.

Szebeko odpowiadając oświadczył, że byłoby dla Polaków złą pociechą gdyby mieli zatonać w morzu rosyjskiem. Byłoby też lepiej, nie przypominać autonomji przyznanej miastom polskim podczas wojny; autonomję tę odrzucono w swoim czasie w sali tej z umotywowaniem, że Rada państwa nie widzi w tem nie odpowiedniego, aby poddani rosyjscy w administracji swych miast posługiwali się językiem polskim. Oświadczenie Szczegłowitowa: zdolne jest tylko odwieść naród polski z drogi wszechsłowiaństwa.

Wiece Warszawskie

Niedziela ubiegła w Warszawie była bogatą w wiece. Odbyło się ich aż trzy.

Na pierwszy plan wysuwa się zjazd ludowy, liczny, obejmujący całe prawie Królestwo, który się odbył w Filharmonji. Zjazd ten, obelany tłumnie dzięki ułatwieniom, jakie zjeżdżającym uczyniły władze okupacyjne, zwołał Narodowy Związek Chłopski. Wiec zagał p. Aleksander Zawadzki. Po szeregu przemówień głównie chłopów i księży, po uczczeniu pamięci wielkiego pisana — obywatela Henryka Sienkiewicza postanowiono wystać adres do Papieża i delegację do arcybiskupa Kakowskiego. Przy dźwiękach hymnu polskiego obradujący grupami, ze sztandarami na czele wyszli na miasto. Po południu w teatrze polskim odbyło się dla delegatów przedstawienie „Kilińskiego”; część delegatów udała się na wiec C. K. N. w Pałacu Łodowym.

Szły lata za latami; corocznie nad stolicą, w noc listopadową, na czele pułków siwy pędził chorąży i obwieszczał mus śmierci na polu walki za wolność Polski. Szły lata za latami w martwej ciszy... Coraz bardziej zwiększał się zastęp, tych, co przywykli do carskiej obroży, co ayty spokój niewolników przekładali ponad walkę z ciemiężcą, co, jak stado oszalałych ze strachu zwierząt, skupili się koło sztandaru z napisem: „Precz ze złudzeniami!”

Szły lata za latami... W rocznicę listopadową zbierają się sztab, pułki i wozdowie... pobudka gra coraz wolniej... Jedzie chorąży stępa ze zwieszoną głową, z chorągwią wzdłuż drzewca opuszczoną i szepee: „pogodzili się z losem”...

Pobudka gra coraz ciszej... coraz ciszej... coraz ciszej...

Nagle powiał wiech ze wschodu i przyniósł głuchy pomruk strzałów armatnich. Spiał konia chorąży i z pędem wiehru pomknął ku wschodowi... Baczność!, krzyknęli wozdowie... Pędzi mgławica ze wschodu, a z niej wyłania się siwy chorąży ze sztandarem z Orłem Białym, wzniesionym w górę... Wozdowie! tam bój narodów. Car, jego zbiry i wojsko rozbite uciekło za

Drugim z kolei wiecem był zorganizowany w Pałacu Łodowym o g. 10 rano wiec P. P. S.; główną atrakcją i punktem kulminacyjnym było przemówienie p. Daszyńskiego. Przyjęto rezolucję o konieczności stworzenia demokratycznego rządu polskiego, któryby powołał armję polską, gdyż tylko w wolnym państwie polskim robotnicy będą mogli osiągnąć dla siebie prawa.

Trzecim z kolei wiecem był wiec Centralnego Komitetu Narodowego (C. K. N.) zwołany na 2 p. p. do Pałacu Łodowego. Tu, jak na poprzednim, przemawiał poseł Daszyński. Przyjęto rezolucję potępiającą stanowisko koalicji w sprawie polskiej.

Koncert w Wiedniu na rzecz Legionów

Wiedeńskie Biuro Prasowe N. K. N. donosi nam: Koncert, urządzony d. 19 b. m. w małej sali Konzerthaus'u, pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana, a staraniem tutejszej Ligi Kobiet, miał wielkie powodzenie artystyczne. Dr. Albert Tadlewski, młody pianista wykonał szereg utworów muzycznych, pani Olga Bauer - Pilecka odśpiewała kilka pieśni, dr. Bernhard Baumgartner towarzyszył śpiewowi na fortepianie.

W koncercie wzięła liczny udział kolonja polska. Protektor arcyksiążę Karol Stefan przybył osobiście w towarzystwie swego adjutanta, powitany przez szefa biura prezydjalnego N. K. N. d-ra Habichta, hr. Mycielskiego, komendanta Stacji zbornej L. P. majora Albinowskiego i podpor. hr. Michałowskiego. Dr. Habicht podziękował za opiekę nad rannymi legionistami, na co arcyksiążę odrzekł, że zawsze się nimi opiekować będzie i dziś mimo niedyspozycji przybył, gdy idzie o poparcie celu tak szlachetnego. Arcy-

Bug. Tam biją się i nasi. Bili się w setkach już bitew, a chwale ich głoszą pola bitewne Krzywopłotów, Łowczówka, Dębina, Nadwórnej, Mołotkowa, Rokietnej... Tam, na tych polach, szli na śmierć z okrzykiem: Precz z carem! Niech żyje Polska wolna i niepodległa!

Za nami dzieci! — krzyknęli wozdowie. Za Bug... za Bug... Pomknął na przód chorąży, sztandar z Orłem Białym rozwiał; za nim mknęły sztab, wojsko i wozdowie...

Niech żyje Polska! — zagrzmięło na ziemi śród huków armat.

Niech żyje Polska! — zagrzmięło nad pobojuwiskiem w obłokach.

Na białym koniu siwy chorąży powiewał olbrzymim sztandarem z Orłem Białym i błogosławił nim, idące w bój pułki legionistów. Sztab, wozdowie i wojsko otoczyło go kołem... Patrzenie, wozdowie, patrzenie, stare wiarusy, te dzieci w szarych mundurach, to wojsko polskie. Patrzenie, jak idą pod ogniem morderczym moskala. Widzicie, w tej olszynie cma moskiewska; otaczają ją rowy i druty kolczaste.

Hej! dzieci polskie w szarych mundurach, idziecie na śmierć pewną!

...Idą, idą... nie pytają. Jezus Marja! takżeśmy podchodzili pod Olszynkę

W noc listopadową

Noc jesienna, listopadowa... Wiech szalonym pędem dmie od Warszawy; w poświęcie jego słychać rozkaz: już czas... już nadszedł czas.

Hej! dorocznym zrywajem, budźcie się z mogilnego snu i z oparami mgieł jesiennych pływajcie ku górze ponad Warszawę, wy wszyscy, których mogiły na polach Grochowa, Stoczka, Dembego, Ostrołki, Woli. Pobudka gra... na zbiórkę... na zbiórkę... Oto tam czekają was wasi wozdowie ze sztabem, gdyż dzisiaj wielka rocznica nocy 29 listopada...

Wiech dmie, szaleje, krąży wśród bitewnych pól; skupia mgły i siłą potężną pcha je ku górze, ku Warszawie. Płyną w mgłach pułki za pułkami. Piechota, artylerja, konnica, olbrzymiem koliskiem otaczają wozdów, a przed nimi na białym koniu siwy pędzi chorąży pod sztandarem z Orłem Białym. Pędzi z okrzykiem: „Pod tym sztandarem umierałiśmy za wolność, pod tym znakiem umierać będą za nią nasi synowie, wnuki i prawnuki... Precz z Moskwą!... Precz z carem ciemiężcą!...

książe zapytał następnie o stan zdrowia imiennie mu znanych, zwłaszcza ociemniałych legionistów.

Po koncercie arcyksiąże rozmawiał z ministrem Bobrzyńskim i kazał sobie przedstawić koncertujących artystów, wyraził im uznanie za wysoce artystyczny wynik produkcji, a paniom z Ligi hr. Michałowskiej, Bienkowskiej i Rothowej podziękował za ich działalność owocną.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Stefan złożył w dniu 19 b. m. na ręce p. hr. Władysławowej Michałowskiej, członka komitetu Ligi Kobiet, urządzającego koncert, kwotę 1.000 koron na rannych legionistów, przebywających w szpitalach wiedeńskich.

Ze spraw polskich

Sfałszowana mowa kanclerza „Deutsche Warschauer Zeitung” pisze, iż w Warszawie ukazało się ulotne pismo ze sfałszowanym tekstem ostatniej poufnej mowy kanclerza Bethmanna v. Hollwega w sprawie polskiej, wygłoszonej w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego „D. W. Z.” ostro piętnuje ten fakt i podaje wyjątek z rzeczonej mowy.

Napad bandycki pod miastem

Obrabowanie 14 podróżnych Strzały

W ubiegły poniedziałek o godzinie 5½ na powracających z naszego miasta do Szydłowca 2 furgonami 14 osób około ewangelickiego cmentarza napadło 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy kilku wystrzałami steroryzowali wszystkich jadących, zabierając około rb. 2.000. Jeden z napadniętych, śmiel-

Grochowską.—O, patrzcie, dopadli rowów i kłują Moskala bagnetem. Chryste! ułani w czapkach wysokich pędzą ku rowom.—Toć to Samosierra...

Wzięli, wzięli olszynkę. Moskal cofa się w popłochu.

Bój skończony... wracają z pieśnią: „Hej strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały”... Mknij ku górze i łącz się z pieśnią tych, co padli na polach Grochowa, Dembego, Ostrołęki, Woli...

Noc listopadowa, ciemna, chmurna. Niosą ku mogiłom tych młodych bohaterów, co przed chwilą padli za wolność ojczyzny. Mogiły rosą, jedna za drugą.

Ze sfer górnych, otuleni mgłą jezienną, na poboju opadają cicho zastępy wiarusów z 30 roku.

Wokół mogił idzie wojsko, sztab i wódzowie, a na czele ich jedzie siwy chorąży ze sztandarem z Orłem Białym... Pobudka gra... idą wokół miarowo, postawnie...

Salutują mogiłom... Trzykrotnie siwy chorąży pochylił przed mogiłami sztandar z Orłem Białym, składając hołd pradziadów bohaterskim prawnu kom... Wacław Orla Orlowski.

szej natury, właściciel garbarni w Szydłowcu, Abram Wessersztejn, broniąc się przed obrabowaniem, został postrzelony w prawą rękę, a następnie otrzymał od uderzeń ostrem narzędziem 8 ran w głowę, poczem bandyci zabrali mu ze skrytki w cholewie, przerznawszy skórę—276 rb. Rannego umieszczono na kuracji w szpitalu św. Kazimierza.

Po dokonaniu rabunku przez tych 2 bandytów, w wieku około 23 lat, złoczyńcy ulotnili się. Całe miasto jest zelektryzowane temi paroma napadami bandyckimi, które wywołują powszechną sensację i zaniepokojenie.

Jak się dowiadujemy, przed dwoma tygodniami paru bandytów napadło w nocy na gospodarza Sobolę w Żakowicach pod Radomiem. Bandyci próbowali dostać się oknem do chaty; gospodarz bronił im wejścia siekierą, a nawet zadał jednemu z bandytów ranę w głowę. Gospodyni uciekła oknem w stronę plantu kolejowego, gdzie zaalarmowała żołnierza, pilnującego toru. Żołnierz strzelił, na głos strzału bandyci zbiegli, pozostawiając na podwórzu karabinek.

Dowiadujemy, się że żandarmerja aresztowała jednego z uczestników napadu bandyckiego w gm. Przytyk, o czym wczoraj donosiliśmy.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: środa 29 listopada, Saturnina i Filemona M. m. st.: Przemysła Wschód słońca g. 7 m. 14 zachód g. 3 m. 43. Wspominki historyczne. 1466. Krzyżacy wracają Polse Pomorze i część Prus. 1830 Wybuch powstania w Warszawie.

— Uroczystości rocznicy listopadowej. Dziś, jako w 86 rocznicę wybuchu wojny z Rosją 1830—31 r. Komitet Obchodu organizuje uroczyste nabożeństwo o g. 10 rano w kościele Mariackim. Spodziewać się należy, że właściciele domów w dzisiejszym dniu rocznicy narodowej wywieszą chorągwie państwowe polskie, zaś w czasie nabożeństwa sklepy i biura będą zamknięte.

— Jednodniówka listopadowa przygotowana przez Komitet Obchodu odznacza się ładną szatą zewnętrzną. Okładkę zdobi pięknie pomyślany o artystycznym wykonaniu rysunek, wyobrażający pośród dwóch ozdobnych napisów: u góry „29 listopada” u dołu „Jednodniówka”, czapkę szkoły podchorążych nad dwoma skrzyżowanymi szablami i datą „1830”, otoczone wieńcem z lauru i dębu. Na treść składają się: wiersz S. Garczyńskiego; 29 listopada, wyjątki z niewydanego pamiętnika Ignacego Maciejewskiego; Szlakiem bohaterów; Rocznicą w polu. Wykonano jednodniówkę w zakładach „J. K. Trzebiński” w Rądomiu.

— O nauczanie religii w szkołach. Konsystorz Jeneralny ogłasza w ostatnim numerze „Kroniki Djecezji Sandomierskiej” przepisy dotyczące się stosunku duchowieństwa do szkolnictwa. Przepisy te dotyczą głównie nauczania religii w szkołach elementarnych, zobowiązując miejscowych proboszczów do nauczania jej, jako urzędowych nauczycieli religii. W razach wyjątkowych tylko może osoba świecka zastępować uczyć religii i to za zezwoleniem Konsystorza Jenerałnego. Do kontroli wychowania religijnego w szkołach powo-

łani są ks. ks. dziekani, zaś dla srodowisk większych wyznaczani są specjaliści wizytatorowie, a mianowicie: dla Sandomierza ks. kanonik Gmjkowski; dla Radomia i Kamiennego ks. kanonik Rokoszyński; dla Solca ks. kanonik Starchowski; dla Końskich i Suchedniowa ks. dziekan Chojko; dla Ostrowca ks. proboszcz Wodecki.

— Zmiany w duchowieństwie. Przeniesieni proboszczowie ks. ks.: Feliks Łatański z Cmińska i Marjan Pawłowski z Czeremna, tudzież Stanisław Chyłas ze Wsoli i Piotr Janaszewicz ze Skrzyńska, jeden na miejsce drugiego. Ks. Kazimierz Podwysocki, proboszcz parafii Kraśnica, awansowany na probostwo do Kłwowa, ks. zaś Wincenty Wróbel, wikariusz ze Kłwowa, awansowany na pełniący obowiązki proboszcza do Kraśnicy. Przeniesieni wikariusze ks. ks.: Jan Szymczkowski z Bałtowa do Wąchocka, Władysław Krawczyk z Iwanisk do Bałtowa.

— Klub Narodowy. Jak się dowiadujemy, utworzony po 5-tym listopada Klub Narodowy, otrzymał legalizację władz okupacyjnych. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie.

— „Czarne moce”. Czytamy w „Kurjerze Polskim”: „Czarne moce” nie próżnują... Nie ustają w usiłowaniach podziemnych, by gasić zapał, osłabiać wiarę, kruszyć odwagę. Tajemnicza organizacja, ze Wschodu czerpiąca światło, szerzy paszkwile i fałszyfikaty, spekulując na naiwności łatwowiernych. Pamiętamy sfałszowany list Sienkiewicza, krążący z rąk do rąk w tysiącach egzemplarzy. Teraz krąży odpis mowy, rzekomo w sprawie polskiej wygłoszonej. Ale ten nowy apokryf nawet wśród polityków cukiernianych nie budzi wiary. Nazbyt jasnym jest, gdzie i w jakim celu został sfabrykowany.

„Czarne moce” nie próżnują także na prowincji.

— Podziękowanie. Zarząd Bursy im. Kochanowskiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Wiktorowi Smoleńskiemu ze Strykowic za ofiarę rb. 100 złożoną na rzecz Bursy na ręce p. Wandy Targowskiej z Policznej.

Ofiary. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Feliksa Tarnowskiego złożone przez kolegów koron 44 i 18 rb. córki zmarłego przekazują na ręce Ligi Kobiet na „Fundusz Wdów i sierot po Legionistach imienia Piłsudskiego”.

Z KRAJU.

> Szpital Czerwonego Krzyża w Rabcu nie posiadał dotychczas odpowiedniego wyposażenia zimowego, wskutek czego w ciągu zeszłej zimy musiał być ograniczony do 50 łóżek, których liczbę dopiero z nastaniem cieplejszej pory roku powiększono do 150. Obecnie Kraj Stow. Czerwonego Krzyża, nie szczędząc kosztów, wprowadziło w szpitalu tym szereg adaptacji, tak, że w roku bieżącym utrzymaną będzie i w sezonie zimowym pełna ilość łóżek. Szpital ten, stanowiący filję szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, oddany był dotąd w dwóch trzecich a obecnie w całości na pomieszczenie polskich legionistów.

Na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalach krakowskich ofiarowało Prezydium Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża 3000 koron, zaś Filja krakowska Kraj. Stow. Czerw. Krzyża również 3000 koron.

> **Nowa serja artystycznych pocztówek.** Staraniem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża wydana została nowa serja barwnych kartek pocztowych, składająca się z reprodukcji następujących dzieł sztuki malarskiej: 1. Rozwadowskiego: „Beliniak“ 2. Wodzinowskiego: „Kaplica legionów polskich w Legionowie“ 3. Gramatyki „Dwaj inwalidzi“ 4. Skotnickiego: „Czerwony krzyż w polu“ 5. Fałata: „Łosie“ 6. Tondosa: „Wawel“ 7. Tondosa: „Katedra na Wawelu“ 8. Tondosa: „Fragment z katedry“ 9. Tondosa: „Skałka“ 10. Kossak Wojciech: Reprodukcyj znanej Karty pamiątkowej, przedstawiającej „Wizję rannego“ p. t. „*Dolori et charitas*“

> **Zjazd delegatów Stow. pieniędzy w Lublinie.** Piszą nam: W d. 20 b. m. odbył się w Lublinie zjazd delegatów Stow. Pożyczkowych z ziemi Lubelskiej. W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Zebraniu przewodniczył inżynier Biedrzycki z Warszawy. Referaty wygłosili pp.: dr. Ludkiewicz, H. Smoliński, Załuski i Zacharski. Zainteresowanie wśród słuchaczy było wielkie.

Po zakończeniu obrad uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Hendryka Sienkiewicza.

> **Drzewo wolności.** Staraniem Ogniska Kraj. Związku nauczycielskiego w Bolesławie (Galicja) odbyła się tam w dn. 19 bm. uroczystość z powodu proklamacji państwa polskiego. Wspomniacie Ognisko wydało odszwę nawołującą nauczycielstwo okoliczne do współdziałania w uroczystości. Według zapowiedzi odezwy, w dniu wymienionym po nabożeństwie, zasadzone zostanie w miejscowym ogrodzie miejskim, wobec pomnika Adama Mickiewicza drzewo wolności, na pamiątkę wiekopomnego aktu. Nasuwa nam się myśl, że piękny pomysł nauczycielstwa Bolesławskiego powinien być i u nas naśladowany. Takie drzewo wolności, stanowiłoby miło wspomniano dla młodzieży i przypominałoby „potomnym chistoryczną chwilę.“

TELEGRAMY

Posiedzenie żałobne sejmku węgierskiego

Budapeszt. (BK). Sejm węgierski odbył uroczyste posiedzenie żałobne, na którym wiceprezydent sejmku, Szasz, prezydent ministrów Tisza i zastępcy wszystkich stronnictw łącznie z Rumunami i Kroatami dali wyraz głębokiej żałości z powodu zgonu wielkiego Króla i oddali hołd historycznej działalności Franciszka Józefa. Następnie powzięto uchwałę co do uwiecznienia pamięci Króla, względnie wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych.

Także Izba magnatów odbyła uroczyste posiedzenie żałobne

Protest Austro-Węgier przeciw koalicji.

Wiedeń. (BK) Rząd Austro-Węgierski założył u rządów ewrópc. zumienia protestu przeciw postępowaniu koalicji wobec uwierzytelnionych na dworze greckim posłom Austro-Węgier, sprzymierzeńców, i o proteście tym zawiadomił rządy państw neutralnych. W proteście powiedziano: Ten akt gwałtu, zwiększający znowu liczbę naruszeń prawa międzynarodowego, jakich koalicja dopuściła się w ciągu tej wojny, — wskazuje z pełną wyrazitością, że mocarstwa koalicji depeją

najświętsze zasady prawa narodów. Austro-Węgry protestują energicznie przeciw takiemu postępowaniu, które przedstawia się jako zlekceważenie zasady nietykalności posłów i jako zamach na prawa zwierzchnicze państwa neutralnego.

Powstanie Greków przeciw koalicji?

Amsterdam. (BK). Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, admirał Fournet oświadczył, że ani na chwilę nie zawaha się zająć Aten, jeżeli uzna to za potrzebne, oile rząd grecki uchylać się będzie od wydania koalicji żądanych zapasów broni i amunicji.

Rojaliści oświadczyli, że odmawiają wydania amunicji.

Na wzgórzach Hymttus widziano artylerję. Na stacji wydawano broń działom tysiący rezerwistów. W ciągu nocy rezerwiści umieszczeni zostali w różnych koszarach. Dn. 25.XI gen. Papulis, który swego czasu z powodu antivenizelistycznego stanowiska odwołany został z Janiny, utworzył Związek obrony. Wszyscy oficerowie przyłączyli się do tego związku. Ruch ten wzmościł się na wiadomość o klęskach Rumunów. Rezerwiści chcą się cofnąć w głąb kraju poza obręb strzałów marynarki, aby prowadzić wojnę partyzancką.

Klonja. (BK) „Koelnische Ztg“ donosi z Aten: Król i rząd postanowili za żadną cenę nie zgodzić się na wydanie uzbrojenia wojskowego.

Genewa. (BK) Z Aten donoszą: Po przywróceniu połączenia kolejowego Mo-

nastyr-Saloniki Sarraill zażądał znowu od rządu greckiego 50 wagonów towarowych do przewiezienia prowiantu i amunicji.

Wobec nowych wypadków zatopienia okrętów w pobliżu Pireusa, do portu nie zajeżdżają już parowce.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Urzędowo 27 b. m.: Po przygotowaniu armatnim, trwającym prawie cały dzień nieprzyjacieli zaatakował w górze 1150 i zachodnie stoki na wschód od wsi Paralowo. Atak nieprzyjacielski został odparty. Pod wsią Gruniszte złamaliśmy atak już w zarodku. Na lewym brzegu Wardaru odparty został atak nieprzyjacielski na południe od wsi Pogozedisa. Na reszcie frontu akcja artyleryjska.

Front rumuński: W Dobrudży na całym froncie ogień armatni. W silnym kontrataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza 234 i ze wsi Erkeret, przyczem rozbiliśmy dwa bataljony. Ataki rosyjskie na wschód od jeziora Taszawtu i na południe od miejscowości Ester odparto.

Nad Dunajem między Ruszczukiem a Cernawodą ogień armatni. Nasze wojska, jako też wojska sprzymierzeńców, które przekroczyły Dunaj pod Swistovem, posuwają się planowo na Wołoszczyźnie. Pod miastem Orhovo wojska nasze przekroczyły Dunaj i obsadziły Beket. Inne grupy bułgarskie przekroczyły Dunaj pod miastami Lom i Vidin i obsadziły brzeg przeciwny. Miasto Calafat znajduje się w naszych rękach.

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie

rozpoczną się d. 4 Grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs dla rysowników winni się zgłosić d. 1 grudnia o godz. 4 ej po poł., zapisani zaś na kurs dla pomocników mierniczych tegoż dnia o godz. 6 ej po poł., do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do d. 1 Grudnia

codziennie od godz. 6 do 7 ej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego

Rodzinę w Poznaniu i Lwowie zawiadomiamia życzliwy **Zygmunt Jakiewicz** i żony jego Stanisławy z Bieńkowskich (wnuczki Karaskiego) że mieszkają w Pawłowie gminy Chlewińskiej gub. Radomskiej, są w krytycznym położeniu, potrzebują pomocy. Pisma lwowskie i poznańskie prosimy o przedruk.

Izabela Gusarow (z Solińskich) zawiadomiamia Kuźmickich Janków — Moskwa u Ferraina, Hipolitów Łęckich — Smoleńsk, Bronisława Zagrodzkiego w Boniaczkach gub. Kostromska, że mieszka z dziećmi i siostrą w Pawłowie gm. Chlewińska gub. Radomskiej, jest chora, prosi o spieszna pomoc na kurację i naukę Kostusia, który jest w szkole handlowej w Radomiu. Upraszamy o przedruk „Nowy Kurjer“, „Gazetę Polską“, „Bieżew. Wied.“ i „Smoleńsk. Wied.“. 486—1

Nauczycielka

Izraelitka do 3 dorosłych dzieci na wyjazd potrzebna. Wymagania: Polski, niemiecki, francuski i muzyka. Oferty „Gazeta Radomska“ dla M. 484—1

Serwisy stołowe porcelanowe po niebywale taniej cenie.

Po rb. 8 i 9.

u CH. SPIRYTUSA

Skaryszewska 24 (w oficynie).

485—3